

Sygn. akt II Ka 123/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Koninie II Wydział Karny w składzie :

Przewodniczący: SSO Marek Kordowiecki – spr.

Sędziowie: SO Waldemar Cytrowski

SO Agata Wilczewska

Protokolant: st. sekr. sąd. Irena Bąk

przy udziale Haliny Lewandowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 27.06.2014 r.

sprawy **G. K.**

oskarżonego z art. 177§1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego M. W. (1)

od wyroku Sądu Rejonowego w Turku

z dnia 25 lutego 2014 roku sygn. akt II K 411/14

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Turku do ponownego rozpoznania.

Agata Wilczewska Marek Kordowiecki Waldemar Cytrowski

Sygn. akt II Ka 123/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 25.02.2014r. w sprawie o sygn. akt II K 411/13 Sąd Rejonowy w Turku na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk w zw. z art. 67 § 1 kk umorzył warunkowo postępowanie karne na okres próby jednego roku wobec oskarżonego **G. K.** o czyn z art. 177 § 1 kk popełniony w ten sposób, że „w dniu 22 marca 2013r. w miejscowości D., w woj. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki M. (...) o nr rej. (...) na prostym odcinku drogi, w miejscu gdzie zatrzymywanie było zabronione ustawą Prawo o ruchu drogowym oraz nieprawidłowo oznakowanym co do postoju samochodu osobowego marki (...)nr rej. (...) z powodu uszkodzenia, poprzez nienależyte obserwowanie przedpola jazdy oraz nie zachowanie wymaganego bezpiecznego odstępu bocznego między tymi pojazdami, przy wykonywaniu manewru omijania doprowadził do potrącenia przednią prawą częścią swojego pojazdu znajdującego się obok uszkodzonego pojazdu pieszego M. W. (1), w następstwie czego M. W. (1) doznał urazu głowy ze stłuczeniem i wstrząśnieniem mózgu, złamania kości ciemieniowej lewej, stłuczenia klatki piersiowej, skręcenia stawu skokowego i niewielkiego stłuczenia kręgosłupa szyjnego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ruchu i ośrodkowego układu nerwowego na czas dłuższy niż siedem dni”.

Nadto na podstawie art.67 § 3 kk Sąd Rejonowy orzekł od oskarżonego G. K. na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 500,- (pięćset) złotych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego M. W. (1), zaskarżając ten wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego.

Zaskarżonemu orzeczeniu pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego na podstawie art. 438 pkt 1, 2 i 3 oraz art. 427 k.p.k. zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 66 § 1 i 2 k.k. oraz art. 67 § 1 k.k. poprzez ich zastosowanie i w konsekwencji warunkowe umorzenie postępowania karnego, w sytuacji braku przesłanek do zastosowania instytucji warunkowego umorzenia postępowania albowiem okoliczności popełnienia przestępstwa przez oskarżonego budzą liczne wątpliwości, wina i społeczna szkodliwość czynu oskarżonego są znaczne, a oskarżony wbrew swym wyjaśnieniom nie interesował się stanem zdrowia pokrzywdzonego po zdarzeniu;

2. błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że:

- przed potrąceniem pokrzywdzonego M. W. (1) na jezdni nie był wystawiony trójkąt ostrzegawczy,
- oskarżony w chwili uderzenia pokrzywdzonego jechał z prędkością nie wyższą niż 57 km/h,
- pokrzywdzony przyczynił się do spowodowania wypadku komunikacyjnego,
- oskarżony interesował się stanem zdrowia pokrzywdzonego po zdarzeniu i odwiedził go w szpitalu,
- a także pominięcie faktu, że oskarżony po potrąceniu pokrzywdzonego przestawiał swój pojazd, cofając nim bliżej miejsca kolizji,
- że do zatrzymania pojazdu VW Golf doszło w miejscu wybranym przez kierującego tym pojazdem, a nie w miejscu wybranym przez kierowcę holującego go ciągnika,

pomimo, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, poddany prawidłowej ocenie nie dawał podstaw do takich ustaleń lub zaniechania ustaleń w kształcie przyjętym przez Sąd I instancji;

3. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a w szczególności art. 2, art. 7, art. 201, art. 410 k.p.k. poprzez ocenę wiarygodności uczestników postępowania i poczynienie ustaleń faktycznych na podstawie dowolnie przeprowadzonej oceny dowodów, dokonanej wbrew zasadom prawidłowego rozumowania, wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego, wybiórczym uwzględnieniu okoliczności sprawy niekorzystnych dla oskarżonego, pominięciu prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego, nienależytej analizie i ocenie poszczególnych dowodów, w szczególności dowodu z nierzetelnej, niepełnej i nielogicznej opinii biegłego z dziedziny kryminalistycznych badań wypadków drogowych, a mianowicie:

- bezkrytyczne uznanie za wiarygodne i logiczne wyjaśnień oskarżonego G. K., mimo licznych rozbieżności w jego wyjaśnieniach i sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonego M. W. (1) oraz czterech świadków zdarzenia,
- odmowę wiarygodności zeznaniom czterech świadków zdarzenia i pokrzywdzonego w zakresie wystawienia przed potrąceniem na jezdni trójkąta ostrzegawczego oraz faktu przemieszczania samochodu oskarżonego po kolizji,
- uznanie opinii biegłego z zakresu kryminalistycznych badań wypadków drogowych za w pełni jasną, rzetelną, logiczną i fachową oraz bezkrytyczne przyznanie jej nadmiernej mocy dowodowej, podczas gdy z wielu powodów opisanych w dalszej części apelacji jest ona nierzetelna, niejasna i nielogiczna, a w konsekwencji nieprzydatna do ustalenia stanu faktycznego niniejszej sprawy.

W oparciu o te zarzuty pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wydanie wobec oskarżonego wyroku skazującego, uwzględniającego w stanie faktycznym brak przyczynienia się pokrzywdzonego do zaistniałego wypadku komunikacyjnego i orzeczenie środka karnego na rzecz pokrzywdzonego w postaci obowiązku naprawienia szkody oraz zadośćuczynienia w kwocie 8 000 zł, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd odwoławczy zważył co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego okazała się zasadna i doprowadziła do wydania orzeczenia o charakterze kasatoryjnym.

Niewątpliwie trafny jest wniosek skarżącego o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Wskazać jednak należy, że ocena zasadności niektórych z zarzutów w aktualnym stanie sprawy byłaby przedwczesna, a zatem rozpoznanie apelacji należało ograniczyć przede wszystkim do tych istotnych uchybień, których stwierdzenie jest wystarczające do wydania wyroku kasatoryjnego przez Sąd Okręgowy (art. 436 k.p.k.).

Mając na uwadze braki w materiale dowodowym i w związku z tym nie wyjaśnione wątpliwości o zasadniczym znaczeniu dla odpowiedzialności karnej oskarżonego, uznanie, iż zachodzą przesłanki do warunkowego umorzenia postępowania karnego wobec oskarżonego, jak słusznie podniósł skarżący, okazały się przedwczesne. Dokonując natomiast oceny stopnia społecznej szkodliwości zarzucanego oskarżonemu czynu oraz stopnia jego zawinienia Sąd Rejonowy naruszył reguły określone w art. 7 kpk. Sąd Rejonowy dokonał tej oceny wbrew zasadom logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego. Poprzez zastosowanie instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego orzeczenie Sądu Rejonowego zostało dotknięte wadą, która jest niewątpliwie wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę.

Słusznie wskazał zatem skarżący, że Sąd Rejonowy dopuścił się również błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wydanego rozstrzygnięcia, a mających wpływ na treść tego orzeczenia.

Ponadto ma rację apelujący pełnomocnik, że doszło do naruszenia przepisów postępowania tj. art. 201 kpk, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, poprzez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie opinii innego biegłego sądowego.

Zainicjowana kontrola odwoławcza wykazała bowiem, że zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy jawi się jako niepełny, a to z tej przyczyny, że Sąd Rejonowy prowadząc postępowanie nie wyjaśnił w dostateczny sposób wszystkich okoliczności przedmiotowego zdarzenia.

Sąd I instancji oparł swe rozstrzygnięcie w głównej mierze na sporządzonej opinii biegłego sądowego W. G. i w całości podzielił argumentację w niej zawartą uznając, że była ona jasna i pełna oraz nie zawierała sprzeczności i błędów logicznych, z czym sąd odwoławczy nie może się zgodzić z uwagi na zawarte w tej opinii wnioski.

Przede wszystkim w niniejszej sprawie kwestią wymagającą wnikliwego zbadania jest przebieg wypadku drogowego w dniu 22 marca 2013r.

Tymczasem opinia sporządzona przez biegłego sądowego na okoliczność prawidłowego oznaczenia miejsca gdzie był wyciągany z rowu samochód marki (...), jaki był tor jazdy kierującego samochodem marki M. i czy na tym torze mógł znajdować się trójkąt ostrzegawczy usytuowany w takim miejscu, jak to wynika z dokumentacji oględzinowej oraz czy kierujący samochodem marki M. miał możliwość uniknięcia wypadku, zawiera liczne braki i nie wyjaśnia fundamentalnych dla sprawy okoliczności.

Sąd I instancji przyjął bowiem, że oskarżony w chwili uderzenia pokrzywdzonego jechał z prędkością nie wyższą niż 57 km/h, podczas gdy wyliczenie przez biegłego prędkości nie uwzględnia miejsca znajdowania się odłamków od

samochodu marki M.. Skoro samochód (...), jak wynika z dokumentacji fotograficznej (k. 49-52) zgromadzonej w aktach sprawy i protokołu oględzin tego pojazdu (k. 10-11), nie uległ żadnemu uszkodzeniu, to nie powinno ulegać najmniejszej wątpliwości, że znajdujące się na miejscu zdarzenia odłamki pochodzą z karoserii samochodu, którym kierował oskarżony, a który to pojazd uległ uszkodzeniu i miejsce ich położenia winno zostać uwzględnione przy obliczaniu prędkości w chwili zdarzenia. Dlatego błędne jest stwierdzenie opinii, że śladów takich nie ujawniono, skoro szkic miejsca wypadku drogowego, pod pozycją nr 5 wskazuje właśnie na znajdujące się w tym miejscu części plastikowe. Również z protokołu oględzin miejsca wypadku drogowego (k. 6-7), wynika, że „38,4m od (...) i 0,60m od (...) na poboczu leżą kawałki części plastikowych”. W protokole tym wskazano zatem dokładne miejsce położenia odłamków względem przyjętych linii odniesienia. Poza tym z treści tego protokołu wynika, że innych śladów mogących mieć związek ze zdarzeniem nie ujawniono. Skoro zaś te plastikowe elementy ujawnione na jezdni nie mogły pochodzić od samochodu marki (...), a w wyniku tego zdarzenia uszkodzeniu uległ jedynie pojazd kierowany przez oskarżonego, to nasuwa się jeden logiczny wniosek, iż te odłamki pochodzą właśnie od samochodu oskarżonego.

Sporządzona w sprawie opinia, która została uznana przez Sąd Rejonowy za pełną i rzetelną, w zakresie w jakim ustala prędkość pojazdu, kierowanego przez oskarżonego, nie koreluje z osobowym materiałem dowodowym w postaci zeznań świadków, którzy wskazali, że oskarżony już po uderzeniu zatrzymał pojazd, a następnie cofnął go, co może świadczyć o tym, że droga jego hamowania, a co za tym idzie prędkość pojazdu miała odmienną od ustalonej przez biegłego wartość. Świadek M. L. przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym wskazał, że oskarżony zatrzymał swój pojazd ok. 100 m dalej (k.2-3), natomiast w postępowaniu sądowym wskazał, że zatrzymanie to nastąpiło 40-50 m dalej (k.140). Z kolei z treści zeznań świadka R. P., złożonych przed sądem, wynika, że bezpośrednio po zdarzeniu, kiedy oskarżony zatrzymał się świadek podbiegł do niego i powiedział, „że potrącił człowieka” oraz powiedział mu „żeby on się cofnął”, po czym „oskarżony cofnął się może z 15m” (k. 141). Również świadek D. Ś. podał, że oskarżony zatrzymał się, a następnie cofnął (k. 141v).

Okoliczności te nie zostały zatem uwzględnione, bowiem biegły wskazał, że pojazd marki M. znajduje się 38,6m za (...), a zatem takie właśnie położenie pojazdu przyjął przy obliczaniu prędkości. Biegły także, o czym wyżej powiedziano, po uderzeniu pokrzywdzonego, nie uwzględnił położenia na jezdni odłamków pochodzących od pojazdu oskarżonego. Notabene na te okoliczności Sąd Rejonowy także nie zwrócił uwagi.

Również wskazana przez biegłego odległość pojazdu marki M., jak również miejsce ewentualnego położenia trójkąta ostrzegawczego budzą wątpliwości. Opinia ta nie wyjaśniła ani dostatecznie, ani też w sposób jednoznaczny z jakich względów należało przyjąć, że stojący na jezdni trójkąt znajdował się na torze jazdy samochodu marki M.. Również błędy w ustaleniach prędkości pojazdu oskarżonego bez wątpienia wpływają na błędne ustalenie toru jazdy tego samochodu, a co za tym idzie ewentualnej kolizji (lub jej braku) z miejscem położenia trójkąta ostrzegawczego.

Mając na uwadze okoliczności przedmiotowego zdarzenia związane z samym zachowaniem oskarżonego na drodze, a zwłaszcza prowadzeniem przez niego pojazdu z prędkością choćby i rzędu 60 km/h i w bezpośredniej bliskości od samochodu marki (...), stojącego na światłach awaryjnych w godzinach nocnych, można mieć poważne wątpliwości, czy pokrzywdzony w zaistniałej sytuacji przyczynił się do zdarzenia.

Podkreślić bowiem należy, że przedstawiona opinia zawiera istotne sprzeczności w swej treści i budzi wątpliwości, stwierdzając w swych wnioskach, że do wypadku przyczynił się również pokrzywdzony.

Z jednej strony opinia ta wskazuje, że to pokrzywdzony przyczynił się do zaistniałego wypadku drogowego, ponieważ mógł uniknąć uderzenia, gdyby w porę zareagował na świecące światła i dźwięk silnika, zbliżającego się samochodu.

Zasady doświadczenia życiowego wskazują jednak, że w sytuacji, gdy dochodzi do zdarzenia drogowego, niezbędnym okazuje się wykonanie pewnych czynności, w tym również na jezdni (np. wymiana koła). Natomiast oznaczenie miejsca wypadku i włączenie światel awaryjnych winno być wystarczającym sygnałem dla innych uczestników ruchu, aby zachowywali się na drodze w sposób umożliwiający wykonanie tych czynności. Dlatego wątpliwości budzi przypisanie pokrzywdzonemu przyczynienia się do zaistniałego wypadku drogowego.

Z drugiej jednak strony opinia wskazuje (popadając w sprzeczność, ze wcześniejszym wnioskiem), że oskarżony, poruszając się z prędkością administracyjnie dozwoloną (o ile z taką się poruszał), i zauważywszy światła awaryjne samochodu marki (...) miał możliwość wykonania łagodnego manewru zjazdu w lewo, w celu ominięcia samochodu(...)w bezpiecznej odległości.

W tym miejscu należy dodać, że opiniujący ocenia przez pryzmat zasad w ruchu drogowym zachowanie się pieszego pokrzywdzonego na drodze, co nie należy już do kompetencji biegłego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17.01.1987r., V KRN 474/86, OSN PG 1988/3/29). Również ta okoliczność dyskredytuje wydaną w sprawie opinię.

Wreszcie należy wskazać, że opiniujący pomylił punkty odniesienia przyjęte dla sporządzenia opinii, co zresztą przyznał na rozprawie w dniu 14 stycznia 2014r. (k. 162), stwierdzając, że do opinii „wkradł się” błąd, bowiem na karcie 4 opinii, zamiast (...) powinno być (...), a na karcie 5 zamiast (...) powinno być (...), „bo gdybyśmy według tego określili ślady, to by on wylądował gdzieś w polu”. Biegły nie potrafił nawet wskazać, czy linie i punkty odniesienia opisane w protokole oględzin są tożsame z tymi, które przedstawił w opinii (k. 161 v-164).

Wskazane wyżej okoliczności świadczą ewidentnie o tym, iż opinia biegłego jest niepełna, sprzeczna sama w sobie oraz nierzetelna, a tym samym w świetle art. 201 k.p.k. nie może ona stanowić podstaw do dokonywania jednoznacznych ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Ponadto z zeznań świadków jak i ustaleń Sądu I instancji wynika, że samochód (...) miał włączone światła awaryjne, a zatem zasady doświadczenia życiowego wskazują, że oskarżony mógł dostatecznie wcześniej zorientować się, że na jego przedpolu znajduje się przeszkoda i wówczas wyciągnąć odpowiednie wnioski, uruchamiając tym samym postępowanie zgodnie z wytycznymi dotyczącymi wykonywania manewru omijania.

Zgodnie bowiem z treścią art. 23 ust. 1 pkt 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem omijającym ma obowiązek zachowania bezpiecznego odstępu od omijanego pojazdu, uczestnika ruchu lub przeszkody, a w razie potrzeby zmniejszyć prędkość.

Nawet gdyby prędkość poruszania się samochodu oskarżonego wynosiła rzeczywiście, jak to przyjął Sąd Rejonowy, 60 km/h, to i tak nie można by uznać, że prędkość ta (choć administracyjnie dozwolona) byłaby w warunkach nocnych bezpieczna. Jest rzeczą oczywistą, że zachowanie tzw. prędkości administracyjnie dozwolonej nie może samo przez się świadczyć o tym, iż kierowca zachował prędkość bezpieczną w rozumieniu art. 19 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym.

Przez prędkość bezpieczną należy bowiem rozumieć taką prędkość, która pozwala na panowanie nad pojazdem i zatrzymanie go przed ewentualną przeszkodą, której napotkanie na drodze można i należy przewidzieć (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 1998r., sygn. akt V KKN 1176/97, niepubl.) (należy tu uwzględnić stan drogi, warunki atmosferyczne, sprawność pojazdu, umiejętności kierowcy, porę dnia i szereg innych okoliczności).

Dlatego ma rację apelujący, że Sąd I instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych.

Skoro bowiem oskarżony widział z daleka pojazd stojący na światłach awaryjnych i to w porze nocnej, a więc przy ograniczonej widoczności, a z naprzeciwka nie nadjeżdżały żadne pojazdy to miał niczym nieograniczoną możliwość wykonania manewru omijania tego pojazdu w bezpiecznej odległości, nie mówiąc już o znacznym zredukowaniu prędkości do wartości bezpiecznej, pozwalającej na zgodne z przepisami ustawy Prawo o ruchu drogowym, wykonanie omijania.

W tej konkretnej sytuacji na drodze, zasady doświadczenia życiowego wskazują bowiem, że światła awaryjne pojazdu włączane są z różnych powodów, w tym zwłaszcza w przypadku jakiejś awarii pojazdu, wymagającej naprawy bądź najechania na jakąś przeszkodę czy potrącenie innego uczestnika ruchu.

W takiej więc sytuacji nie może budzić zdziwienia poruszanie się osoby pieszej w obrębie takiego pojazdu, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie.

Mając te wszystkie okoliczności na uwadze zachowanie się oskarżonego na drodze, jadącego z prędkością nawet rzędu 60 km/h i przy omijaniu takiego pojazdu w odległości ok. 30-40 cm świadczy o wyjątkowej lekkomyślności oskarżonego i o rażącym naruszeniu przepisów prawa o ruchu drogowym.

Uchybieniem Sądu Rejonowego było zatem przede wszystkim bezkrytyczne uznanie wartości dowodowej sporządzonej w sprawie opinii i oddalenie w dniu 26 listopada 2013r. (k. 144v) wniosku dowodowego pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego o zasięgnięcie opinii innego biegłego w dziedzinie rekonstrukcji wypadków drogowych.

Mimo tak wielu zastrzeżeń Sąd Rejonowy nie przeprowadził dowodu z opinii innego biegłego czym dopuścił się obrazy art. 201 k.p.k.

Słusznie podnosi również skarżący, że Sąd Rejonowy w niedostateczny sposób rozważył kwestię zastosowania instytucji warunkowego umorzenia postępowania wobec oskarżonego, błędnie oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz stopień zawinienia oskarżonego.

Co prawda apelujący błędnie podnosi, iż doszło do naruszenia prawa materialnego, w szczególności art. 66 § 1 i 2 k.k. oraz art. 67 § 1 k.k. poprzez ich zastosowanie i w konsekwencji warunkowe umorzenie postępowania karnego, jednak zarzut jego okazał się celowy. Sąd Rejonowy dopuścił się bowiem błędu w ustaleniach faktycznych o charakterze „dowolności” wynikającego z błędnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego poprzez pryzmat zachowania się oskarżonego na drodze a to wskutek pominięcia przy tej ocenie zasad doświadczenia życiowego, które to zasady notabene znajdują również odzwierciedlenie w zebranych dowodach, co umknęło uwadze Sądowi I instancji.

Zastrzeżenia Sądu Okręgowego odnoszą się do zastosowania instytucji warunkowego umorzenia postępowania, która cechuje się nadmiernie tolerancyjną oceną stopnia winy oskarżonego i rozmiaru społecznej szkodliwości jego czynu i świadczy o naruszeniu przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażonej w art. 7 k.p.k.

Wątpliwe jest stanowisko Sądu Rejonowego, że stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego i stopień jego winy nie są znaczne.

Wyżej bowiem już wykazano, iż zachowanie się oskarżonego na drodze było wysoce lekkomyślne i oskarżony rażąco naruszył obowiązujące zasady ruchu drogowego.

Fakt, iż pokrzywdzony odniósł obrażenia ciała naruszające prawidłowe funkcje jego narządów na czas powyżej 7 dni nie świadczy o tym, że stopień społecznej szkodliwości czynu i winy jest nieznaczny.

Zauważyć należy, iż obrażenia te są rozległe, zaś ich charakter powoduje konieczność przyjęcia kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego z art. 177 § 1 k.k.

Podsumowując powyższe rozważania, Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż rozmiar naruszeń prawa o ruchu drogowym ze strony oskarżonego jest tak duży, że odnosząc to na grunt prawa karnego stopień jego winy oraz społeczna szkodliwość jego czynu są na tyle znaczne, że w żadnym razie nie uzasadniają warunkowego umorzenia postępowania.

Z tych względów Sąd Odwoławczy na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. uchylił zaskarżony wyrok w całości i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Turku.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy winien uzupełnić postępowanie we wskazanym kierunku tylko w niezbędnym zakresie, dążąc do wyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla odpowiedzialności oskarżonego. W szczególności Sąd Rejonowy winien przeprowadzić dowód z opinii biegłego sądowego, który dokona wyliczeń prędkości pojazdu prowadzonego przez oskarżonego oraz możliwości usytuowania trójkąta ostrzegawczego w miejscu na jaki wskazuje osobowy i rzeczowy materiał dowodowy. Co do już przesłuchanych świadków, Sąd I instancji może

szeroko stosować przepis art. 442 § 2 k.p.k. Kompletny materiał dowodowy Sąd Rejonowy podda ponownej ocenie, bacząc by nie przekroczyć zasady swobodnej oceny dowodów wskazanej w art. 7 k.p.k.

Dopiero po tak przeprowadzonym postępowaniu, Sąd Rejonowy rozważy, kwestię odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Waldemar Cytrowski Marek Kordowiecki Agata Wilczewska